

Warszawa, 16 grudnia 2008 r.

Capital Partners zwiększa zaangażowanie w eCard.

Capital Partners S.A. rozpoczął proces zwiększania swojego zaangażowania w kapitale zakładowym eCard S.A. do 33% z obecnego poziomu 23,98%, oferując cenę o 25% wyższą niż średnie rynkowe z ostatnich 3 i 6 miesięcy.

- „Złożyliśmy dziś zlecenia kupna na ponad 4,3 mln akcji eCard po cenie 65 groszy za akcję. To znacznie więcej niż średnie rynkowe za ostatnie 3 i 6 miesięcy, które wynoszą w obu przypadkach 52 grosze” - mówi Paweł Bala, prezes Zarządu Capital Partners. – „Deklarujemy, że taka cena będzie obowiązywała przez najbliższe trzy dni” – mówi Paweł Bala. – „Później, przez kolejne trzy dni wystawimy zlecenia z ceną niższą o 5 groszy” - dodaje. – „Chcemy powiększyć swój pakiet i wziąć odpowiedzialność za dokończenie projektu inwestycyjnego eCard, a jednocześnie dać możliwość wycofania się inwestorom, którzy nie akceptują przyjętej strategii rozwoju” – tłumaczy Paweł Bala, prezes Zarządu Capital Partners.

Ostatnie dwa miesiące - a konkretnie okres od dnia 21 października 2008 r. kiedy to Radosław Sosnowski i Maciej Giżyński, którzy są związani ze Smart Capital (posiada nieco ponad 25% akcji eCard) przejęli siłowo kontrolę nad eCard - były niezwykle gorące dla spółki. W tym czasie do siedziby firmy, w której „zadomowili się” ochroniarze wynajęci przez Macieja Giżyńskiego, nie jest wpuszczany Konrad Korobowicz. Dodatkowo, z informacji posiadanych przez Capital Partners wynika, że panowie Sosnowski i Giżyński wynajmują różnych doradców, takich jak FinCo Group czy też LTA Doradztwo Prawne Dopierała, Oliwa i Wspólnicy, którzy rzekomo mają uzdrowić eCard. Do tej pory nikt z nich nie przedstawił jednak jakiegokolwiek wizji dalszego działania.

- „To Capital Partners od początku firmował inwestycję w eCard na rynku finansowym i to na nas spoczywa odpowiedzialność wobec drobnych akcjonariuszy, żeby nie zostali pokrzywdzeni przez takich ludzi jak panowie Giżyński i Sosnowski. Mieliliśmy nadzieję, że podejmowane przez nas kroki prawne i decyzje wydawane przez sąd rejestrowy będą uznawane przez przedstawicieli Smart Capital. Niestety, ich desperacja w działaniu i realizacji, nam nieznanego planu staje się niebezpieczna dla spółki” – mówi Paweł Bala.

Należy przypomnieć, że swój zamiar dokupienia akcji eCard deklarował w kwietniu 2008 r. również pan Radosław Sosnowski, po tym jak w ramach realizacji zabezpieczenia kredytu zaciągniętego w banku był zmuszony sprzedać część posiadanego pakietu, przyczyniając się do gwałtownej niżki kursu. Z informacji publicznie dostępnych wynika, iż dotychczas tego nie uczynił.

- „Mogę wszystkich zapewnić, że w przewidywalnym okresie nie będziemy nabywać akcji drożej niż po 65 groszy, a nasza oferta skierowana jest do tych inwestorów, którzy mają inną wizję rozwoju niż dotychczas realizowana pod kierownictwem Konrada Korobowicza. Jesteśmy gotowi dalej wspierać eCard i zrealizować nasze zamierzenia inwestycyjne” - powiedział Paweł Bala.

Dodatkowych informacji udziela Robert Niczewski, Liberty Group S.A.